

Ogromna dziura na Uralu jest coraz większa

7 września 2015

W okolicy rosyjskiej miejscowości Perm znajdującej się na Uralu, doszło w zeszłym roku do potężnego zapadliska. Eksperci twierdzą, że nagła penetracja kopalni potasu przez pokłady słonej wody spowodowała niestabilność gruntu i w konsekwencji ryzyko powstania niebezpiecznych lejów krasowych. Jeden z nich, który powstał 18 listopada ubiegłego roku, zadziwił cały świat.

Rozmiary tego wielkiego zapadliska stale się zwiększają. Specjaliści nie pozostawiają wątpliwości i sugerują, że należy się spodziewać kontynuacji tego zjawiska. Na szczęście nie istnieje obecnie zagrożenie dla lokalnej ludności. Najbliższy zamieszkały budynek to hotel oddalony od tego zapadliska o 3 kilometry. Jedyni, którzy dotychczas ucierpieli to lokalni działkowcy, którzy nie mogą już dostać się do części swoich ogrodów.

Gdy zapadlisko powstało miało około 30 metrów średnicy. Obecnie to już 125 metrów i otwór nadal się powiększa. Władze kopalni Solikamsk-1 opracowały specjalny plan działań zakładający likwidację zapadliska. Jest to jednak proces długotrwały i utrudniony poprzez przybierające ciągle wody gruntowe, które w formie solanki dodatkowo wypłukują dno zapadliska. To powoduje, że ściany wciąż się osypują. Jedyne co można w takiej sytuacji robić to czekać i obserwować powiększanie się krateru.

Próbowano odpompowywać wody gruntowe, ale wszystkie próby okazały się skazane na niepowodzenie. Ostatecznie ogrodzono teren i prowadzi się monitoring tego miejsca, aby obserwować ewolucję zapadliska w czasie i ewentualnie oszacować jego możliwy wpływ na otoczenie.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl